

# e-mentor

DWUMIESIĘCZNIK SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE  
WSPÓŁWYDAWCA: FUNDACJA PROMOCJI I AKREDYTACJI KIERUNKÓW EKONOMICZNYCH

2019, nr 4 (81)



Kurowska, B. i Łapot-Dzierwa, K. (2019). Tradycyjna czy twórcza – jaka jest polska szkoła?  
*e-mentor*, 4(81), 31–38. DOI: 10.15219/em81.1432

# Tradycyjna czy twórcza – jaka jest polska szkoła?



Barbara  
Kurowska\*



Kinga  
Łapot-Dzierwa\*

Artykuł ma na celu ukazanie, w jaki sposób postrzegana jest polska szkoła. Czy bliżej jej do tradycyjnej czy rowidowskiej twórczej? Po krótkiej charakterystyce obydwu wymienionych, zaprezentowano część wyników badań, dotyczących postrzegania polskiej szkoły, przeprowadzonych wśród studentów kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna II roku studiów magisterskich. Zaprezentowano również wizerunek szkoły kreowany w mediach, wskazując aspekty najczęściej poddawane krytyce.

## Wprowadzenie

Postulat rozwijania kreatywności człowieka od wielu lat głoszony jest przez przedstawicieli psychologii edukacyjnej, psychologii twórczości, pedagogiki ogólnej, a szczególnie pedagogiki twórczości. Autorzy tego postulatu podkreślają pozytywną rolę twórczej aktywności jednostki w odnoszeniu sukcesów nie tylko w szkole, ale we wszystkich dziedzinach działalności w życiu dorosłym, w osiągnięciu poczucia dobrostanu psychicznego i społecznego, a także w procesie samorealizacji (Uszyńska-Jarmoc, 2011, s. 14).

Nie od dzisiaj nawołuje się także do realizowania idei „edukacji jako działalności twórczej”, która skupia wokół siebie szczegółowe koncepcje pedagogicznego kracjonizmu – ideologii twórczego ucznia, twórczego nauczyciela i szkoły jako twórczej organizacji (Schulz, 1996, s. 11). Geneza tych poglądów sięga daleko w przeszłość, ale w kontekście zmian zachodzących we współczesnym świecie idea ta wydaje się szczególnie aktualna i niezbędna do realizowania.

Współczesność wymaga od nas powrotu do urzeczywistnienia:

- idei ucznia twórczego – aktywnego, samodzielnie podejmującego oraz kreatywnie realizującego różnorodne, nowe i założone zadania edukacyjne, sprzyjające rozwojowi jego osobowości;
- idei twórczego nauczyciela – posiadającego kreatywny stosunek do swojego zawodu i przygotowującego wychowanków do planowania własnego rozwoju;

- koncepcji szkoły jako organizacji twórczej, w której uczenie dominować będzie nad nauczaniem, a potrzeby i zainteresowania uczniów, a nie jedynie wymogi programowe, wyznaczałyby kierunek działań edukacyjnych.

Działalność współczesnej szkoły nie może być skierowana na uzyskanie „produktu standardowego” (Schulz, 1996, s. 18), przekazanie wszystkim uczniom tych samych wiadomości, ukształtowanie u nich tych samych umiejętności, bez względu na ich indywidualne cechy, zainteresowania i oczekiwania. Rozwijanie kreatywności i stymulowanie aktywności twórczej dzieci i młodzieży, wychowanie człowieka innowacyjnego, potrafiącego prowadzić twórczy styl życia, to kluczowe działania niezbędne, by przygotować uczniów do sprostania wyzwaniom XXI wieku (Denek, 1999, s. 14–15; Szmidt, 2007, s. 232). Czy współczesna szkoła, w swej obecnej postaci, jest w stanie zrealizować te zadania?

## Szkoła tradycyjna i szkoła twórcza – podobieństwa i różnice

Szkoła tradycyjna często postrzegana jest jako tłumiąca aktywność uczniów, bazująca jedynie na przekazywaniu wiedzy z wykorzystaniem głównie metod podających oraz dążeniu do jej egzekwowania i oceniania stopnia jej opanowania. „W szkole tradycyjnej wszystko bowiem urządzone jest do słuchania [...]. Postawa słuchania [...] oznacza bierność, wchłanianie pewnych gotowych materiałów [...], które dziecko musi sobie przyswoić w jak największej możliwie ilości, w czasie możliwie jak najkrótszym” (Schulz, 1996, s. 17).

W szkole tradycyjnej każda klasa stanowi zbiorowisko, grupę uczniów niezwiązanych z sobą „duchowo”. Przychodzą oni do szkoły, żeby zdobyć określony zasób wiadomości, skupiają się wyłącznie na swojej nauce i własnym przygotowaniu do realizacji powierzonych im zadań. „W szkole każdy indywidualnie wydawał lekcję i skoro tylko ta przykra chwila minęła, siadał zadowolony z uczuciem ulgi, nie troszcząc się

\* Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

z reguły o kolegów, a często też i o dalszy przebieg nauki” (Rowid, 1931, s. 5).

Nauczyciel w szkole tradycyjnej w procesie edukacyjnym jest osobą dominującą, stosuje głównie metody podające. Uczeń przyjmuje postawę bierną, ma tylko przyswoić treści przekazane przez nauczyciela. Programy nauczania muszą być zrealizowane, a podręcznik jest nieodzowną pomocą dydaktyczną, która niejednokrotnie przysłania możliwości, potrzeby i zainteresowania dzieci. „W szkole tradycyjnej uczniowie pozostają całkowicie w cieniu swych nauczycieli” (Okoń, 1975, s. 15).

Charakteryzując szkołę tradycyjną, Jerzy Kujawiński wymienia jej podstawowe cechy:

- nauczyciel pełni rolę kierowniczą – kieruje aktywnością uczniów jedynie według własnego uznania i wizji;
- uczniowie uczą się przede wszystkim poprzez słuchanie monologu informacyjnego nauczyciela;
- nauczyciel preferuje głównie metody podające i tzw. pseudoaktywne (np. pogadanki);
- dominuje zbiorowa praca uczniów, kierowana bezpośrednio przez nauczyciela lub pośrednio przez podręcznik;
- brak takiej pracy zbiorowej i indywidualnej, która umożliwi współkierowanie i samokierowanie własną działalnością;
- brak metod dialogowych i metod samodzielnego uczenia się uczniów, pozwalających im samokierować własnym postępowaniem podczas realizowania rozmaitych zadań edukacyjnych (Kujawiński, 2010, s. 20).

„Typowa szkoła tradycyjna funkcjonuje zgodnie z paradygmatem: »Tylko wychowywać«, tzn. wyłącznie kierować aktywnością uczniów najczęściej w stylu autokratycznym (lub autokratyczno-życzliwym) przez nauczyciela posiadającego autorytet ujarzmiający, tzn. oparty na woli i władzy nauczycielskiej” (Kujawiński, 2010, s. 20).

Podsumowując: szkoła tradycyjna powinna stanowić odpowiedź na zapotrzebowanie na gruntowną wiedzę zgromadzoną wcześniej przez ludzkość i jej zadaniem jest zapewnić swoim wychowankom optymalne funkcjonowanie w świecie. Kształcenie w niej opiera się przede wszystkim na przyswajaniu usystematyzowanych informacji na klasycznie (tj. wg dyscyplin naukowych) ułożonych przedmiotach, z pomocą nauczyciela utrzymującego na lekcjach surową dyscyplinę. To on określa sposoby uczniowskiej aktywności, wykorzystując do tego system nagród i kar, włączając do motywowania uczniów do nauki elementy współzawodnictwa i rywalizacji (Kwatera, 2015, s. 200).

Z kolei szkoła twórcza to szkoła, w której „wyzwalają się energie potencjalne tkwiące w duszy dziecka – która przetwarza te energie w wartości, wzbogacające i doskonalące życie jednostki i społeczeństwa pod względem etycznym, intelektualnym i estetycznym” (Rowid, 1931, s. 3). Przyświeca jej idea kooperacji i współdziałania, wszyscy razem dążą do osiągnięcia

wytyczonych celów. Pracując w grupach, pod kierunkiem nauczyciela, szukają najbardziej skutecznych i kreatywnych sposobów działania. Wspólna praca i podjęty wysiłek łączą dzieci i nauczycieli w harmonijny zespół pracowników (Rowid, 1931, s. 5).

W szkole twórczej, w procesie edukacyjnym, na plan pierwszy wysuwa się dziecko, które dochodzi do wiedzy dzięki własnej aktywności i samodzielnemu rozwiązywaniu sytuacji problemowych (nie tylko jest czegoś uczone, ale także samo się uczy), a nauczyciel wspiera je w tych dążeniach, daje wskazówki, rady, współdziała i pomaga w razie potrzeby. To nie program nauczania wytycza kierunek pracy nauczyciela, ale zainteresowania dzieci, ich potrzeby i wyzwania współczesnego świata. U podstaw pracy w szkole twórczej leży poznanie możliwości rozwojowych i cech psychofizycznych wychowanka, uwzględnianie jego zainteresowań i przejawianych uzdolnień. Uczeń przestaje być biernym konsumentem wiedzy, staje się pierwszoplanową postacią w procesie edukacji (Okoń, 1975, s. 23). Do nauki motywuje go chęć osiągnięcia pozytywnych, ważnych dla niego efektów, a nie obawa przed karą.

W szkole twórczej charakterystyczny jest stosunek dzieci do nauczyciela. W przeciwieństwie do szkoły tradycyjnej, nie jest on oparty na sztucznie wytworzonym autorytecie, podtrzymywanym niejednokrotnie obawą czy strachem. Autorytet nauczyciela w szkole twórczej tworzy się na podłożu jego osobowości, kompetencji, wyznawanych wartości, a oparty jest na zaufaniu i przyjaźni (Rowid, 1931, s. 5–14).

W obecnych czasach warto postawić pytanie, jaka jest dzisiejsza szkoła? Czy można ją nazwać szkołą XXI wieku? Taką, która preferuje dialog i samodzielne dochodzenie do wiedzy, stosuje podczas realizowanych w niej zajęć wielość koncepcji metodycznych, zwłaszcza koncepcje twórcze, prospołeczne oraz integralne. Taką, w której dominuje współdziałanie nauczycieli z uczniami, a ci ostatni są głównymi podmiotami procesu edukacji. Taką, w której rolę nauczyciela jest głównie bycie partnerem dzieci, ich obserwatorem, doradcą, inspiratorem indywidualnej oraz wspólnej aktywności (Kujawiński, 2010, s. 50–53). Czy niestety nadal posiada ona więcej cech tak zwanej „dydaktyki szkoły tradycyjnej”, nastawionej na reprodukcję i przystosowanie (Popek, 2001, s. 174)?

### **Dlaczego dzisiejsza szkoła nie bywa twórczą?**

Współczesny system szkolnictwa krytykowany jest niemal przez każdego: uczniów, rodziców, a nawet nauczycieli. Krytyka ta sprowadza się m.in. do kwestii braku atrakcyjności szkoły dla uczniów, przedmiotowego ich traktowania, wyobcowania społecznego, niedofinansowania szkół, niskich kwalifikacji nauczycieli, przeładowanych programów (co niesie za sobą konieczność spędzania przez uczniów coraz większej ilości czasu na nauce w szkole i poza nią), narastającej biurokracji. Jak twierdzą Krzysztof Szmidt i Edward Nęcka: „wszystko to rodzi wizję szkoły jako niepokoi-

jącego mrowiska, bez perspektyw rozwojowych, mało implikatywnego i wyrażanego mało kreatywnym językiem” (za: Barska, 2012, s. 54). W takiej przestrzeni nie dziwi nagradzanie szybkości myślenia kosztem refleksyjności, powrót koncepcji szkoły, która nie uczy, jak się uczyć, a premiuje te standardowe wytwory uczniów, które poddają się łatwej i bezdyskusyjnej ocenie (Barska, 2012, s. 54).

Dlaczego współczesna szkoła nie bywa szkołą twórczą? Może jest to związane ze zbyt dużą koncentracją nauczycieli na realizacji programu, z brakiem czasu na innowacyjne działania, ze sztywnym rozumieniem autorytetu nauczyciela, ze słabą orientacją nauczycieli w możliwościach i zdolnościach swoich wychowanków, z wyróżnianiem za dobre i wierne odtwarzanie treści programowych? Może z dążeniem nauczycieli głównie do przekazywania wiedzy gotowej, obiektywnej, encyklopedycznej, czego konsekwencją jest brak zaangażowania uczniów, niechęć do kreatywnego myślenia i dochodzenia do mniej oczywistych koncepcji. Bogusław Śliwerski, zwracając uwagę na cztery grupy błędów współczesnej edukacji i towarzyszących im negatywnych zjawisk, podkreśla zły system kontroli i oceniania powodujący, że szkoły „stają się «wylęgarnią» niedowartościowanych jednostek, osób o zaniżonej samoocenie, lekceważących w następstwie tego procesu znaczenie zdobywania wiedzy” (Śliwerski, 2008, s. 37).

Według Janiny Uszyńskiej-Jarmoc można wskazać kilka cech/przeszkód, które wpływają na kształt współczesnej edukacji i nie do końca pozwalają szkole stać się twórczą:

1. W większości placówek twórczość reaktywna – wynikająca z konieczności realizowania zadań programowych, wymuszona, motywowana zewnętrznymi, kojarzona przez uczniów z przymusem – dominuje nad proaktywną – podejmowaną spontanicznie, aktywowaną wewnątrz i wynikającą z chęci realizacji określonych potrzeb ucznia.
2. Bardzo często narzuconą, zunifikowaną twórczość w szkole cechuje infantylna treść. Nauczyciele mają trudności z zaproponowaniem uczniom poważniejszych tematów (niż tzw. nibylandia, zabawolandia, dziwnolandia), będących bodźcem do tworzenia kreatywnych, oryginalnych rozwiązań stawianych przed nimi zadań i generowania nowych wizji siebie i świata. Infantylna treść wynika prawdopodobnie z postrzegania przez nauczycieli aktywności twórczej jedynie jako dodatku do edukacji podstawowej, przypisywania jej wyłącznie funkcji relaksacyjnej, odciążającej umysł.
3. Twórczość w szkole ujmowana jest wąsko i niesymetrycznie, sprowadza się jedynie do uruchamiania i stymulowania pojedynczych właściwości intelektualnych oraz do zauważania tylko jednego z jej wymiarów, jaki stanowi wytwór (aspekt atrybutywny). Ignoruje się natomiast inne aspekty – twórczość jako proces psychiczny (aspekt procesualny), jako zespół

cech osobowości (aspekt personalistyczny) i jako zespół uwarunkowań zewnętrznych (aspekt stymulatorów – inhibitorów). Nie docenia się również aktywności zespołowej, będącej wynikiem interakcji społecznej.

4. Twórczość realizowana w szkole często ma charakter okazjonalny – nauczyciele przypominają sobie o niej podczas przygotowań do różnych uroczystości lub wydarzeń społecznych. Jest ona wówczas nie tylko kontrolowana, ale i motywowana zewnętrznymi, oceniana jedynie poprzez porównywanie wytworów uczniów.
5. Ujemną stroną edukacji do twórczości jest fakt, iż w programach, pakietach edukacyjnych znajduje się niewiele treści odnoszących się do aktywności twórczej podejmowanej w ramach różnych dziedzin edukacji (Uszyńska-Jarmoc, 2011, s. 15–17).

Wydaje się, iż współczesna szkoła nie stanie się szkołą twórczą dopóty, dopóki nie zmieni się sposób myślenia o edukacji osób odpowiedzialnych za jej kształt. Począwszy od tych projektujących i wprowadzających reformy organizacyjne czy programowe, poprzez realizujących je nauczycieli, rodziców współuczestniczących w prowadzonych działaniach i uczniów będących ich podmiotami.

Niezmiernie istotną jest zdolność do inicjowania i recepcji różnorodnych zmian; tworzenie reformatorskich programów, wspieranych naukowymi podstawami oraz ambicje do przekraczania granic techniczno-instrumentalnych (Przyborowska, 2013).

Ważne byłoby także zaprzestanie wprowadzania ciągłych zmian w rozporządzeniach regulujących pracę nauczycieli, zmniejszenie biurokracji, opracowywanie podstaw programowych i programów nauczania przez grupy specjalistów w czasie wystarczającym na ich gruntowne przemyślenie i przygotowanie. Niezbędna jest modyfikacja sposobu myślenia dużej grupy nauczycieli, którzy uważają, że konieczność realizowania programu wyklucza jakiegokolwiek innowacje oraz aktywne i twórcze działania uczniów. Bez tego nie ma szans na powstanie szkoły twórczej, w której wychowankowie będą mieli możliwość aktywnego konstruowania wiedzy, nabywania umiejętności niezbędnych na dalszych etapach edukacji i w życiu codziennym, będą potrafiли kreatywnie i twórczo realizować różnorodne zadania i cele edukacyjne oraz mieli poczucie sensu nauki i przydatności zdobywanej wiedzy i umiejętności.

---

### **Wizerunek polskiej szkoły kreowany w mediach**

---

Dzisiejszy obraz rzeczywistości w dużej mierze kreują media. Generują one określoną wizję świata, mają wpływ na wyznawane przez ich odbiorców poglądy dotyczące różnych aspektów otaczającego świata. Jak współczesna szkoła jest przedstawiana w mediach? Czy wyłania się z nich obraz szkoły tradycyjnej czy też twórczej?

By spróbować odpowiedzieć na to pytanie, autorki opracowania przeanalizowały wybrane publikacje

prasy codziennej, blogi i portale internetowe (prowadzone przez psychologów, pedagogów, publicystów, działaczy społecznych i in.) przeznaczone dla rodziców, w których pojawiały się treści dotyczące współczesnej szkoły. Poniżej zaprezentowano kilka z nich. Ich twórcy skłaniają się ku opinii, że polska szkoła zmierza niestety w kierunku szkoły tradycyjnej i pokazują najważniejsze przyczyny tej sytuacji.

Małgorzata Ostrowska (dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki), prowadząca Blog Profesjonalny, w jednym z postów zastanawia się, jaka jest współczesna szkoła? Ocenia ją jako oderwaną od życia, czyli realizującą jedynie podstawę programową, przygotowującą uczniów przede wszystkim do sprawdzianów i egzaminów, w której nikt nie patrzy na nich w perspektywie czasowej. To, jak uczeń poradzi sobie na egzaminie zewnętrznym, stało się dla nauczyciela istotniejsze niż to, jak poradzi sobie w dorosłym życiu. Szkoła jest ukierunkowana na przekazywanie gotowej wiedzy o charakterze teoretycznym, a nie na kształtowanie umiejętności. Zorientowana na cele, a nie na rozwój poznawczy. Nauczanie zostało podporządkowane ocenianiu – nawet rodzic nie pyta dziecka, czego się nauczyło, lecz czy było pytane i jaką dostało ocenę? Szkoła nie jest atrakcyjna dla uczniów, na co niewątpliwie mają wpływ postawy nauczycieli – nauczanie nie ma dla nich waloru przyjemności – to codzienne przejście przez kolejne lekcje. Zazwyczaj we współczesnej szkole klasy są liczne, co utrudnia indywidualne podejście do ucznia, kierowanie jego rozwojem, rozpoznawanie zainteresowań, zdolności, kształcenie go na miarę jego możliwości i potrzeb. W procesie edukacyjnym nauczyciel jest aktywniejszy niż uczeń, co może wynikać z sytuacji, iż jest „rozliczany” z wyników uzyskiwanych przez swoich podopiecznych. Autorka zwraca również uwagę, że uczelnie wyższe nie przygotowują nauczycieli do rozwiązywania praktycznych problemów dzieci, rodziców i szkoły – ich działania w tym zakresie są w wielu przypadkach niestety głównie intuicyjne, przez co nie zawsze wyczerpują wszystkie możliwości skutecznego postępowania (Ostrowska, 2009).

W internetowym serwisie dla rodziców Mam rodzinę Włodzimierz Zielic przedstawia kilka podstawowych przyczyn, dla których, według niego, polska szkoła jest placówką tradycyjną, mało atrakcyjną dla uczniów. Wśród nich wymienia przymus, biurokrację oraz obowiązujące przepisy BHP. Zwraca uwagę, że trudno mówić o atrakcyjności nauki i partnerskich relacjach w osiąganiu wspólnych celów przez ucznia i nauczyciela bez znacznego wpływu ucznia na to, jakich przedmiotów i na jakim poziomie się uczy oraz bez radykalnej redukcji liczby przedmiotów, których się on uczy. Przestrzega przed coraz większą biurokracją, powodującą, że najważniejsze staje się to, co daje się zapisać – tematy, stopnie, frekwencja, a nie realny świat stojący za tymi zapisami. Zwraca uwagę, że przecież efektywna szkoła to „kontakt człowieka z człowiekiem, a nie miejsce produkcji dokumentacji czy kontaktu urzędnika z petentem. Ważny jest nie fakt, odnotowany, odbycia lekcji, rozmowy z rodzicem

czy uczniem etc., tylko ich skutki dla funkcjonowania zainteresowanych stron” (Zielic, <https://mamrodzine.pl/czy-polska-szkola-moze-byc-atrakcyjna-dla-uczniow2>). Wskazuje jeszcze jedną istotną kwestię, która może mieć wpływ na zmniejszenie atrakcyjności zajęć edukacyjnych. Większość aktywnych i ciekawych dla uczniów form prowadzenia zajęć, a już szczególnie projektów zakłada, że część uczniowskich działań odbywa się samodzielnie, w grupach, często poza terenem szkoły, bez bezpośredniego (osobistego) nadzoru nauczyciela. Tymczasem w całej Polsce na obowiązkowych szkoleniach z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy setki tysięcy nauczycieli jest uczonych, że nie mogą w żadnym przypadku pozostawić swoich wychowanków bez opieki.

Na Together – rodzinna strona Trójmiasta ([www.togethermagazyn.pl](http://www.togethermagazyn.pl)) można z kolei przeczytać tekst zatytułowany *Polska szkoła – czy mamy powody do dumy?* Zwrócono w nim uwagę m.in. na fakt, że w Polsce nadal obowiązuje tradycyjny system nauczania, który powoduje, że uczeń musi uzupełniać swoją wiedzę w dużym stopniu we własnym zakresie, spędzając wiele godzin na odrabianiu zadań domowych, czytaniu lektur, przygotowywaniu się do sprawdzianów i kartkówek. Postawiono tezę, że analizując szkolną rzeczywistość można odnieść wrażenie, że nie tylko twórcy podstaw programowych nie uwzględniają dziecięcej potrzeby odpoczynku po wielogodzinnej nauce w szkole, ale co gorsza, często nie biorą tego pod uwagę sami nauczyciele. W związku z powyższym, stosunkowo wysoki poziom edukacji w Polsce, w porównaniu z krajami Zachodu, jest okupiony wzmocnionym wysiłkiem. „W konsekwencji wielu uczniów traktuje szkołę niemal jak instytucję opresyjną, postrzegając naukę w kategoriach zła koniecznego. To najprostsza droga do tego, by zniechęcić dziecko do pogłębionej refleksji nad sensem edukacji” (Mikołajczak, 2015). Również szablonowe zadania domowe i lekcje prowadzone zawsze według schematycznego monologu nauczyciela powodują, że w oczach uczniów nauka staje się coraz bardziej uciążliwa i nieciekawa. Według autora artykułu trwanie w takim modelu edukacji efektywnie likwiduje dziecięcą ciekawość i chęć poznawania przez nie świata, a uczniów sprowadza do bycia kolejnymi numerami w dzienniku, bez dostrzegania ich talentów i preferencji.

Na portalu internetowym Tatento.pl – dzieci zmieniają świat Karol Sobiecki, publicysta i działacz społeczny, prezentuje blaski i cienie, a w zasadzie głównie cienie polskiego systemu edukacji. Wymienia przymus, narzucany autorytet, nudę i układ hierarchiczny jako podstawowe jego wady, a zarazem charakterystyczne cechy. Twierdzi, że nauczyciel, choćby posiadał olbrzymi talent dydaktyczny, nigdy nie osiągnie możliwe najlepszych rezultatów, jeśli jego uczniowie nie przyszedli na zajęcia z własnej woli, a zostali do tego zmuszeni, podobnie jak do realizacji zadań przez niego narzucanych. Przymus i nuda to zdaniem autora nieodłączne elementy dzisiejszej szkolnej tradycyjnej rzeczywistości. Poczucie przymuszenia może powodować bunt.

Ogólną niechęć uczniów do szkoły potęguje nuda, która pojawia się jako naturalna odpowiedź umysłu na rutynowe i mało interesujące czynności.

Kolejny aspekt, który tworzy wizerunek współczesnej, tradycyjnej szkoły, to narzucony z zewnątrz, uosabiający władzę, autorytet nauczyciela. „Dzieci stopniowo wyrabiają sobie nawyk słuchania narzuczonego autorytetu i wykonywania poleconych przez niego zadań, nawet jeśli jest to sprzeczne z ich wolą i sumieniem” (Sobiecki, <https://www.tatento.pl/a/1107/przymus-szkolny-blaski-i-cienie-systemu-edukacji>). Na koniec tekstu autor przytacza słowa Agaty Wilam, założycielki Fundacji Uniwersytet Dzieci, która nie stawia współczesnej szkoły w dobrym świetle:

Szkoła uczy pracowitości, systematyczności, ale też podporządkowania się i tępi przedsiębiorczość. Nie indywidualizuje w żadnym stopniu: ani nauczania, ani nie dba o indywidualność ucznia/uczennicy. Szkoła uczy hipokryzji – musimy się jakoś podporządkować i „wyrobić”, a prawdziwe życie i edukacja zaczyna się po szkole. Kreatywności i krytycznego podejścia młodzi uczą się raczej poza szkołą. Moja córka po kilku pierwszych dniach szkoły oświadczyła mi: „Mamo, najlepsza część mojego życia się skończyła”. „Czemu?”, spytałam. „Bo nikt się nie interesuje tym, co mnie interesuje”. Szkoła nie respektuje i nie wykorzystuje naturalnej ciekawości dzieci (Sobiecki, <https://www.tatento.pl/a/1107/przymus-szkolny-blaski-i-cienie-systemu-edukacji>).

Michał Pasterski – psycholog pracujący, jak sam zaznacza, nad stworzeniem alternatywnego modelu edukacji, na swoim blogu (Pasterski, 2014) prezentuje błędy polskiego systemu edukacji, od początku zaznaczając, że jest on przestarzałym reliktem, pełnym szkodliwych zasad i ograniczających schematów. Wśród głównych wad wymienia m.in:

1. Schemat „popelnianie błędów jest złe” – taki sposób myślenia niszczy kreatywność oraz hamuje aktywność dzieci i jednocześnie powoduje powstawanie chronicznego lęku przed podejmowaniem działań i eksperymentowaniem.
2. Schemat „na każde pytanie jest tylko jedna odpowiedź” – w polskiej szkole nadal istnieje konieczność *wbicia się w klucz*, by osiągnąć dobre rezultaty edukacyjne na egzaminach, testach, sprawdzianach, co upośledza umiejętność poszukiwania kreatywnych i oryginalnych rozwiązań, pomysłowość, innowacyjność i zdolność do twórczego rozwiązywania codziennych problemów.
3. Schemat „musisz być posłuszny autorytetom” – powodujący, że jakakolwiek oznaka braku posłuszeństwa autorytetom (choćby chęć dyskusji czy wyrażenia własnego zdania) jest od razu traktowana jako złe zachowanie i rodzi określone konsekwencje.
4. Hierarchizowanie przedmiotów szkolnych, u podstaw którego leży przekonanie, że najważ-

niejsze z nich to te, które są najbardziej użyteczne z punktu widzenia obecnej gospodarki, bez brania pod uwagę zmian współczesnego świata, pojawiania się niemal każdego dnia nowych branż, gałęzi rynku i nisz.

5. Podział na przedmioty ścisłe i humanistyczne w sytuacji, gdy największe innowacje, wynalazki i praktyczne pomysły wynikają z połączenia dziedzin/dyscyplin, a nie z ich podziału.
6. Ignorowanie przez system edukacji faktu, że każde dziecko jest inne, ma swój sposób uczenia się, przyswajania informacji, poznawania świata i jego rozumienia. Następuje uczenie wszystkich w ten sam sposób i tego samego, zamiast umożliwiania każdemu z wychowanków podążania indywidualną ścieżką rozwoju, zaprojektowaną tak, by pozwalała rozwijać jego talenty i najważniejsze umiejętności.
7. Tworzenie klas dzieci z jednego rocznika jako pomysł na egzekwowanie dyscypliny (podobny etap w rozwoju psychicznym, więc i podobne reakcje), zupełnie ignorujący fakt, że dzieci w tym samym wieku mogą wykazywać zupełnie inny poziom rozwoju poznawczego, społecznego, emocjonalnego, co powinno warunkować dobór materiału do opanowania.
8. Przekazywanie bezużytecznej wiedzy, uczenie dzieci w niezwykle nudny sposób, co niszczy motywację do nauki i powoduje niechęć do szkoły i do wszystkiego, co tam ma miejsce.
9. Pomijanie kluczowych umiejętności, które są ważne z punktu widzenia funkcjonowania we współczesnym świecie, a mogłyby być nabywane czy doskonalone podczas realizowania w szkołach treści z zakresu np. inteligencji emocjonalnej, inteligencji finansowej, budowania relacji i związków, komunikacji międzyludzkiej, przedsiębiorczości, rozwiązywania problemów, dbania o ciało, o zdrowie, zarządzania czasem itp. (Pasterski, 2014).

### **Współczesna szkoła z perspektywy studentów kierunków pedagogicznych**

Oprócz wizerunku szkoły kreowanego przez media, istotny jest również sposób jej postrzegania przez samych nauczycieli, gdyż to oni w dużej mierze są jej twórcami. By poznać opinie nauczycieli i przyszłych nauczycieli na temat współczesnej szkoły, przeprowadzono badania sondażowe wśród 60 studentów kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna II roku studiów magisterskich uzupełniających, stacjonarnych i niestacjonarnych. Wśród badanej grupy 38 osób było już czynnymi zawodowo nauczycielami, pozostałe deklarowały chęć podjęcia pracy w zawodzie od razu po zakończeniu studiów.

Dobór próby był doborem celowym, subiektywnym, co wiąże się niestety z koniecznością ostrożnego wyciągania wniosków, gdyż badana populacja może nie stanowić reprezentatywnej próby całej zbiorowości,

aczkolwiek uznano ją za znaczącą dla poznania obrazu polskiej szkoły poprzez bezpośrednie współtworzenie go.

W związku z potrzebą porównywalności danych w prowadzonych badaniach zastosowano technikę wywiadu częściowo ustrukturyzowanego z wykorzystaniem kwestionariusza. Posłużono się przygotowaną listą wzorów pytań; wywiadem jawnym, indywidualnym i bezpośrednim. Pytania miały formę otwartą i dotyczyły subiektywnych doświadczeń badanych.

Podstawowym celem podjętych badań była próba ukazania obrazu polskiej szkoły w percepcji nauczycieli i przyszłych nauczycieli. To właśnie oni tworzą rzeczywistość szkolną i są jednymi z jej realizatorów. Bez zmiany ich podejścia do przebiegu procesu edukacji i świadomości potrzeby modyfikacji wielu jego elementów, nie będzie możliwości przekształcenia współczesnej szkoły w szkołę twórczą.

Główny problem badawczy zawierał się w pytaniu: W jaki sposób polską szkołę postrzegają studenci pedagogiki – nauczyciele i przyszli nauczyciele?

Podczas przeprowadzonych wywiadów z przyszłymi nauczycielami zadano im m.in. następujące pytania: Jaka jest dzisiejsza szkoła? Czy jest bardziej tradycyjna czy twórcza? Czy stymuluje aktywność twórczą swoich wychowanków? Jakiej jej wady i zalety dostrzegasz? Które aspekty funkcjonowania dzisiejszej szkoły wymagają zmian?

Większość pytanych postrzega szkołę jako placówkę tradycyjną, mało atrakcyjną dla uczniów, niewspierającą ich w twórczym myśleniu i działaniu.

Poniżej zaprezentowano cząstkowe wyniki przeprowadzonych badań (przytoczono rzeczywiste wypowiedzi studentów):

„W dzisiejszej szkole przeważają metody podające, nadmiar wiedzy podręcznikowej, przeładowane programy nauczania”; „Nie ma w niej czasu na twórczą aktywność – trzeba zrealizować program”; „Ważne, żeby zrealizować to, co jest w podręcznikach, a nie twórczo prowadzić lekcje”; „Funkcjonuje wg utartych schematów, nauczyciele prowadzą lekcje w sposób schematyczny, narażając tym samym twórczość dzieci na bezowocny zastój”; „Lecje są prowadzone w taki sposób, że nie dają uczniom możliwości rozwoju”; „Nie przywiązuje się w niej wagi do rozwijania twórczego myślenia, podaje się jedynie gotowe rozwiązania”; „Uczniowie w szkole nie mają swobody, działają pod przymusem, uczeni są pod klucz do testów”; „W dzisiejszej szkole sprawdziany są jedyną formą monitorowania wiedzy uczniów i jej oceniania”; „Szkoły są kierowane przez osoby (dyrektorzy placówek edukacyjnych) w większości starsze, wychowane w systemie tradycyjnym, które nie chcą i nie potrafią zmienić swojego nastawienia do edukacji – hamują przez to zapał i kreatywność młodych nauczycieli”; „Jedynie zadania uczniów w dzisiejszej szkole to przyswojenie i odtworzenie podanego przez nauczyciela materiału”; „O ile w klasach młodszych próbuje się kreatywnie zaplanować i przeprowadzić zajęcia, by były ciekawe i inspirujące, to im starsze klasy, tym bardziej cała praca skupia się na próbie przygoto-

wania uczniów do kolejnych testów, osiągnięcia jak najlepszych wyników przez placówki”; „W dzisiejszej szkole brakuje nowości (np. tablic multimedialnych) i chęci do ich wykorzystywania”; „We współczesnej szkole nie ma czasu na aktywność, ciekawą naukę, doświadczanie świata”; „Problem tkwi w całym systemie edukacyjnym – a ciągle dokonywane w nim zmiany w niczym nie pomagają”; „W dzisiejszej szkole dziecko i jego potrzeby schodzą na drugi plan – ważniejsze jest terminowe realizowanie programu”; „W dzisiejszej szkole uczniowie są przeciążeni materiałem, co zniechęca i zabija wszelką motywację do nauki i aktywność”.

Jako przyczynę istniejącego stanu rzeczy studenci bardzo często wskazywali określony sposób działania i postępowania nauczycieli:

„Sztucznie trzymają się podstawy programowej, realizując zadania edukacyjne nie starają się, aby były one nakierowane na działalność twórczą”; „Przekazują gotową wiedzę, nie pozwalają zadawać pytań, co hamuje dziecięcą twórczość”; „Nie mają chęci do wprowadzania innowacji i twórczych zadań”; „Sami nie są twórczy i kreatywni”; „Nie chce im się twórczo pracować z dziećmi, nie mają ambicji”; „Przekazują gotową wiedzę, nie umożliwiają uczniom samodzielnego dochodzenia do niej”; „Boją się pomysłów dzieci, wolą narzucić uczniom to, co mają zrobić”; „Dla własnej wygody nie chcą postawić na aktywność dzieci w przyswajaniu wiedzy – jest to dla nich bezpieczne i zaoszczędza czas”; „Nauczyciele z wieloletnim stażem nie chcą nic zmieniać w swoim stylu nauczania”; „Stosują tradycyjne metody nauczania, tym samym zabijając twórczość”; „Kadra z długoletnim stażem hamuje u młodych nauczycieli chęć zmian i wprowadzania alternatywnych i nieoczywistych sposobów pracy”; „Problem tkwi w starszym stażem nauczycielach – gdy młody stażem nauczyciel chce zrobić z uczniami coś nowego, twórczego, słyszy: Po co Ci to?, Weź się nie wygłupiaj, Przecież mamy tyle innej pracy, Ale wymyślasz!”.

W większości wypowiedzi studentów na temat współczesnej szkoły były niestety krytyczne. Cechy, które określili jako w dużej mierze charakteryzujące polskie placówki, to cechy szkoły tradycyjnej. Można mieć tylko nadzieję, że fakt, iż dostrzegają jej braki i mankamenty, przełoży się na poprawę rzeczywistości edukacyjnej, kiedy to oni zaczną ją kreować po rozpoczęciu pracy zawodowej. Mogą o tym świadczyć wypowiedzi: „Coraz częściej w myśleniu o edukacji zachodzą zmiany – tradycyjny sposób nauczania jest barierą w dzisiejszym świecie”; „Jest coraz więcej nauczycieli, którzy stawiają sobie za cel rozwijanie u swoich uczniów twórczego podejścia w myśleniu i działaniu, chcą zmienić szkołę”; „My będziemy wspierać aktywność twórczą – na studiach uczymy się o tym, że oprócz przekazywania wiedzy ważne jest rozwijanie dziecięcej kreatywności”; „Jeśli nauczyciel jest twórczy i lubi swoją pracę, pracuje z pasją, to będzie wspierał aktywność u swoich podopiecznych i dążył do zmiany wizerunku współczesnej szkoły”; „Dobry nauczyciel mimo ograniczeń (czas trwania lekcji,

ogrom materiału, warunki lokalowe, materialne) jest w stanie «przemycić» trochę twórczego i kreatywnego działania, myślenia i uczynić proces edukacji przyjaznym i fascynującym dla swoich podopiecznych”.

Szkoła nie jest jedynie instytucją edukacyjną, ale przede wszystkim zbiorowością, którą tworzy kilka podmiotów: uczniowie, nauczyciele i rodzice. To ich działania w dużej mierze konstruują jej wizerunek i wpływają na efektywność podejmowanych w niej zadań. Wyniki przeprowadzonych badań i analiza treści zamieszczanych w mediach niestety rysują niekorzystny obraz współczesnej szkoły. Wyłania się z nich placówka przepełniona biurokracją, szablonowym działaniem, przedmiotowym traktowaniem uczniów oraz stawiająca na przekazywanie gotowej wiedzy, naukę pamięciową, rozwiązywanie problemów w sposób zgodny z założonym „kluczem”. W końcu instytucja hamująca zapał i chęci młodych nauczycieli do twórczego i kreatywnego wykonywania swoich zdań, w której terminowe realizowanie programu odbywa się kosztem dziecięcych potrzeb i zainteresowań.

## Podsumowanie

Jednym z wyzwań współczesnego świata jest kreowanie człowieka twórczego, aktywnie i niekonwencjonalnie realizującego stawiane przed nim zadania. Stanie się to możliwe jedynie wówczas, gdy od najmłodszych lat otrzyma on możliwość nabywania umiejętności i podejmowania działań nieszablonowych i nieschematycznych, które będą wymagały innowacyjnego myślenia, twórczego podejścia do rozwiązywania problemów i samodzielnego poszukiwania dróg dochodzenia do wiedzy. By sprostać tym zadaniom, polska szkoła wymaga zmian! To, wydawałoby się, oczywiste stwierdzenie niejednokrotnie powtarzane od lat przez różne gremia, skłania do podjęcia działań, które zmiany te wprowadziłyby w życie. Na czym miałyby one polegać? Czego dotyczyć? Na pytania te można odpowiedzieć wówczas, jeżeli spojrzy się na szkołę oczami uczniów, rodziców, nauczycieli, czy innych osób, które mają jakiś związek z szeroko pojmowaną edukacją.

Z przeprowadzonych badań i analizy tekstów zamieszczanych w mediach wyłania się negatywny obraz polskiej szkoły. Pokazuje on cechy, które wpływają na taki odbiór i postrzeganie, a jednocześnie pozwala sformułować wnioski dotyczące postulowanych zmian, które mogłyby sprawić, że stanie się ona bardziej twórcza, a mniej tradycyjna.

Gruntownej zmiany wymaga przede wszystkim sposób realizowania procesu dydaktycznego. Należy zamiast metod pracy podających zastosować poszukujące i aktywizujące, umożliwić uczniom eksperymentowanie i samodzielne dochodzenie do wiedzy oraz uczyć ich wykorzystywania jej w praktyce. Trzeba pozwolić wychowankom być aktywnymi i twórczymi, mieć wpływ na to, czego się uczą. Podstawy programowe należy traktować jako minimum i ograniczyć prowadzenie lekcji ściśle według przewodników me-

todycznych. Niezbędne jest aranżowanie na co dzień sytuacji sprzyjających podejmowaniu pracy zespołowej, dzięki której uczniowie będą nabywać szereg umiejętności społecznych i komunikacyjnych. Ważne jest również zmniejszenie biurokracji i zaprzestanie wprowadzania ciągle nowych przepisów oświatowych.

Najważniejsza zmiana musi jednak nastąpić w świadomości nauczycieli, gdyż tylko ci z pasją, potrafiący wzbudzić zainteresowanie wychowanków, a posiadającą wiedzę i postawą zdobyć ich szacunek oraz podziw (będące jedną z podstaw autorytetu) są w stanie sprawić, że szkoła będzie miejscem realizowania założeń szkoły twórczej.

## Bibliografia

- Barska, A. (2012). Szkoła twórcza: transformacje i formy jej istnienia we współczesnej praktyce pedagogicznej. *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW*, 3, 51–62. Pobrane z <http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Colloquium/Colloquium-r2012-t-n3/Colloquium-r2012-t-n3-s51-62/Colloquium-r2012-t-n3-s51-62.pdf>
- Denek, K. (1999). Reforma systemu edukacji. Nadzieje i wątpliwości. W: K. Denek, T.M. Zimny (red.), *Edukacja Jutra. V Tatrzańskie Seminarium Naukowe* (s. 12–21). Częstochowa: Menos.
- Kujawiński, J. (2010). *Ewolucja szkoły i jej współczesna wizja*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kwaterna, A. (2015). Zróżnicowania szkoły: wielość modeli i ofert systemu edukacyjnego – alternatywa dla tradycji. W: S. Kowal i M. Mądry-Kupiec (red.), *Przygotowanie do wykonywania zawodu nauczyciela: w stronę edukacji spersonalizowanej* (s. 199–218). Będzin: Wydawnictwo internetowe e-bookowo.
- Mikołajczak, M. (2015, 10 września). *Polska szkoła – czy mamy powody do dumy?* Pobrane z <https://togethermagazyn.pl/polska-szkola-czy-mamy-powody-do-dumy>
- Okoń, W. (1975). *Nauczanie problemowe we współczesnej szkole*. Warszawa: WSiP.
- Ostrowska, M. (2009, 15 lutego). *Jaka jest współczesna szkoła?* Pobrane z <http://ostrowska.edu.pl/2009/02/jaka-jest-wspolczesna-szkola/>
- Pasterski, M. (2014, 17 kwietnia). *13 błędów polskiego systemu edukacji*. Pobrane z <https://michalpasterski.pl/2014/04/13-bledow-polskiego-systemu-edukacji/>
- Popek, S. (2001). *Człowiek jako jednostka twórcza*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Przyborowska, B. (2013). *Pedagogika innowacyjności. Między teorią a praktyką*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Rowid, H. (1931). *Szkoła twórcza: podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*. Kraków: Gebethner i Wolff.
- Schulz, R. (1996). *Studia z innowatyki pedagogicznej*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Sobiecki, K. (b.d.). *Przymus szkolny: blaski i cienie systemu edukacji*. Pobrane 25 sierpnia 2019 z <https://www.tatento.pl/a/1107/przymus-szkolny-blaski-i-cienie-systemu-edukacji>
- Szmidt, K.J. (2007). *Pedagogika twórczości*. Gdańsk: GWP.
- Śliwerski, B. (2008). Dlaczego edukacja bez stopni? W: W. Śliwerska i B. Śliwerski (red.), *Edukacja w wolności* (s. 27–48). Kraków: Impuls.



Uszyńska-Jarmoc, J. (2011). Czego nie wiemy o twórczości w szkole? Obszary zdeformowane, ignorowane i/lub zaniedbane. *Chowanna*, 1(36), 13–24. Pobrane z <http://www.chowanna.us.edu.pl/vol/ch36.pdf>

Zielicz, W. (b.d.). *Czy polska szkoła może być atrakcyjna dla uczniów?* Pobrane 25 sierpnia 2019 z <https://mamrodzine.pl/czy-polska-szkola-moze-byc-atrakcyjna-dla-uczniow2>

### Traditional or creative – which best describes Polish schools?

*The present-day school system is constantly exposed to criticism from various social groups. What underlies this dissatisfaction and which aspects of school functioning are negatively assessed?*

*To better understand the image of the Polish school, and whether it is closer to a traditional or creative one, surveys were conducted among future teachers and research conducted into daily press publications, blogs and internet websites intended for parents, with content related to the contemporary school system.*

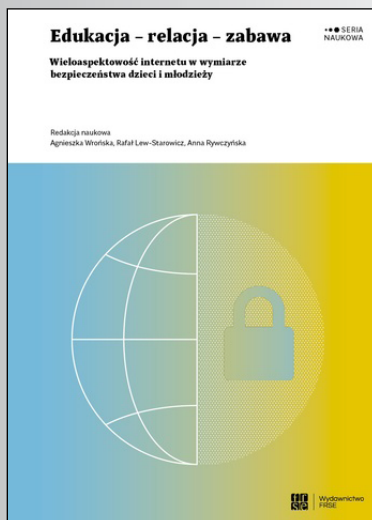
*The interviews and the analysis of the media content show the image of a school system that is more traditional than creative. It is one that transfers knowledge rather than shaping skills and attitudes. It does not approach each student individually, taking into account his or her interests and needs, but rather strives to achieve what the teacher and the curriculum that regulates their work requires. It is a system full of bureaucracy and ever-changing regulations, one that lacks room for creative activity and inventiveness, since the timely implementation of the curriculum is more important.*

**Keywords:** traditional school, creative school, student, teaching process, creativity, creation

**Barbara Kurowska** jest doktorem nauk humanistycznych, adiunktem w Instytucie Pedagogiki Przedszkolnej i Szkolnej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zajmuje się tematyką wychowania przedszkolnego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień związanych z gotowością szkolną, stymulowaniem twórczej aktywności dzieci oraz kształtowaniem ich umiejętności językowych. ORCID: 0000-0003-4798-4417

**Kinga Łapot-Dzierwa** jest doktorem habilitowanym w zakresie sztuk pięknych, profesorem w Instytucie Pedagogiki Przedszkolnej i Szkolnej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zajmuje się tematyką edukacji przez sztukę. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień związanych ze stymulowaniem twórczej aktywności dzieci, wspieraniem rozwoju dzieci z zastosowaniem sztuki, arteterapią. Jest również czynną artystką, prezentującą swoje prace w ważnych ośrodkach artystycznych w Europie. ORCID: 0000-0003-0669-8975

## POLECAMY



Agnieszka Wrońska, Rafał Lew-Starowicz, Anna Rywczyńska (red.), *Edukacja – relacja – zabawa. Wieloaspektowość internetu w wymiarze bezpieczeństwa dzieci i młodzieży*

Opracowania zebrane w publikacji podzielono na dwie grupy, którym odpowiadają dwie części książki. W pierwszej omówiono konteksty społeczne i prawne internetu, ze szczególnym naciskiem na kwestie zagrożeń oraz wynikające z tego zadania dla polskiej edukacji. Część druga dotyczy działań na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa młodym użytkownikom internetu. Omówiono w niej kwestie prywatności w sieci, niekorzystnych oddziaływań technologii na zdrowie i psychikę jej użytkowników, a także – rzadziej pojawiające się w publikacjach – mechanizmy gier sieciowych i stosowane w nich modele biznesowe.

Ze strony wydawcy:

„W książce przedstawiono zarówno zagrożenia, jak i możliwości związane z internetem. Autorzy analizują potencjał sieci jako obszaru socjalizacji, uczenia się, zarządzania prywatnością czy budowania cyfrowego obywatelstwa młodych ludzi. Celem publikacji jest pomoc w lepszym zrozumieniu

wirtualnego świata, który w coraz większym stopniu wkracza w codzienne życie, a także omówienie wybranych aspektów tej dynamicznie zmieniającej się przestrzeni”.

Wydawca: Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa, 2019.

Publikacja w formacie pdf do pobrania bezpłatnie ze strony wydawcy: <http://czytelnia.frse.org.pl/edukacja-relacja-zabawa/>